

## Święci miesiąca

Św. Alfons Rodriguez urodził się w Segovii, w Hiszpani 25 lipca 1533r. W wieku 14 lat został przyjęty do kolegium jezuitów w Alcalá. Po roku jednak musiał je opuścić, by po zmarłym ojcu przejąć administrację przedsiębiorstwa tekstylnego. Po siedmiu latach szczęśliwego małżeństwa z Marią Suarez, śmierć zabrała mu żonę i dwoje dzieci. Święty postanowił zrealizować pielęgnowane od młodości pragnienie kapłaństwa.

Rozpoczął studia na uniwersytecie w Walencji. Niestety, musiał z nich zrezygnować, gdy okazało się, że w nauce ma zbyt wiele zaległości. Wstąpił więc do jezuitów w charakterze brata zakonnego. Nowicjat odbył na wyspie Majorce, w Palmas, gdzie spędził 36 ostatnich lat swojego życia. Przez całe lata pełnił funkcję furtań. Cierpliwie znosił doznawane przy tym przykrości. Nie wypuszczał z ręki różańca; zasłany duchem kontemplacji tak dalece, że miewał nawet zachwyty i ekstazy. Dla kleryków przebywających w kolegium na studiach, brat - furtań był wzorem anielskiej dobroci.

Św. Alfons Rodriguez zmarł 30 października 1617r. w 84 roku życia. W procesji pogrzebowej kroczyli m.in ci, których Święty uzdrowił swoją modlitwą. Do chwały błogosławionych wniósł Alfonsa papież Leon XII w 1825r. Kanonizował go papież Leon XIII w roku 1888. WZ

## Wybrane ze słownika

### P na październik

**PATROLOGIA** - (gr.) termin przyjęty w XVII w. na określenie nauki o Ojcach Kościoła. W wydanej w roku 1989 instrukcji watykańskiej Kongregacji d/s Nauczania Katolickiego odróżnia się "patrologię" jako studium historyczne i literackie nad Ojcami Kościoła od "patrystyki" będącej studium nad ich myślą teologiczną.

**PRAWO KANONICZNE** - zbiór skodyfikowanych ustaw i postanowień prawnych, do których przestrzegania są zobowiązani wszyscy katolicy, z równo jako jednostki, jak też jako rozmaite grupy, które powstały w obrębie Kościoła. Kodeks Prawa Kanonicznego ogłoszony przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku zastąpił kodeks z roku 1917.

WZ

(na podst.: Gerald O'Collins SJ, Edward G.Farrugia SJ "ZWIEZŁY SŁOWNIK TEOLOGICZNY" tłum. ks. Jan Ożug SJ, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1993)

**Student Wydz. Elektroniki  
Politechniki Gdańskiej**

**udziela korepetycji  
matematyka, fizyka**

**tel. 57-44-85**

Redakcja: Andrzej Słomiński, Wiesława Bębenek (duszp. intelig.), Magda Chojnacka (oaza), Teresa Dreścik (Żywy Różaniec), Agnieszka Klechowicz (Ryc. Niepok.), Ewa Kominek (sam. wych.), s.Małgorzata (Zgromadz. Sióstr), Krystyna M. (korekta), Majka Słomińska (oaza), Wojciech Zieliński (Zespół Synodalny).

## na Rozstajach

Nr 10 (34) Październik 1993 CENA: ofiara na budowę kościoła



## RÓZANIEC

Rozpoczął się październik, miesiąc mocno związany z różańcem, najpopularniejszą bez wątpienia modlitwą do Matki Bożej. Oto kilka wypowiedzi papieża Jana Pawła II o tej modlitwie.

Różaniec jest moją codzienną modlitwą i muszę powiedzieć, że jest modlitwą cudowną, cudowną w swej prostocie i w swej głębi... (29 października 1978r.)

Modlitwa różańcowa jest modlitwą wdzięczności, miłości i ufnej prośby... Do tej modlitwy różańcowej zachęcam was i zapraszam. Odmawiajcie różaniec! (7 października 1981r.)

Wy, chorzy i cierpiący, nie wypuszczajcie z rąk różańca! Modlitwa wsparta cierpieniem jest wielką siłą.

(28 października 1981r.)

Odmawiać różaniec to znaczy udać się do szkoły Maryi i uczyć się od Niej, Matki i apostołki Chrystusa, jak życiaktowicie zgodnie z wymaganiami wiary chrześcijańskiej. (2 października 1988r.)

### W numerze:

**Różaniec** - wypowiedzi papieża o tej modlitwie.

**Zatrzymać przed odlotem** - sierpniowy odpust w kościele św. Bartłomieja.

**Studium katechetyczne dla dorosłych** - nowa forma duszpasterstwa.

**Msza święta (3)** - kolejny artykuł z cyklu poświęconego studium na temat mszy św.

**Miłosierdzie** - krótkie rozważanie.

**Wyznania** - kolejne wydanie rozważań św. Augustyna.

**Reminiscencje wakacyjne** - wspomnienia z oazy w górach.

**Ministrancki obóz** - wspomnienia z Przywidza.

**Owieczki Boże** - zerówka w Ochotnicy.

**Czy nie możesz ...** - dlaczego się nie uśmiechasz?

**Z życia parafii** - rubryka chrztów i zgowań.

**Święci miesiąca** - św. Alfons.

**Wybrane ze słownika** - nowa rubryka w naszym piśmie.

## Zatrzymać przed odlotem

Pod takim hasłem, Fundacja PRO ARTE SACRA - przy wsparciu Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego, Muzeum Etnograficznego w Oliwie i Nadbałtyckiego Centrum Kultury - wskrzesiła, obumarłą w Gdańsku, tradycję odpustową. A było to tak.

Duszpasterstwo Środowisk Twórczych Archidiecezji Gdańskiej, prowadzone przez ks. Krzysztofa Niedałowskiego przy kościele św. Bartłomieja, zaprosiło twórców ludowych do wzięcia udziału w sierpniowym odpuscie. Zgodnie z zamysłem organizatorów, (dokończenie na str. 2)

## Zatrzymać przed odlotem

(dokończenie ze str.1)

Msza święta odpustowa miała być odprawiona przy ołtarzu udekorowanym wielką ilością malowanych ptaków. Na apel księdza Niedałtowskiego odpowiedziało 22 rzeźbiarzy. Oto oni: Czesław Birr z Mściszewic, Hugon Baniecki z Elbląga, Jan Borawski z Ornety, Franciszek Chruściel z Ornety, Józef Chmielowski z Burs, Julian Filipowski z Gdańska, Norbert Gliński z Lęborka, Tadeusz Górski z Malborka, Jadwiga Grot z Kartuz, Jacek Janowski ze Słupska, Zygmunt Kędzierski z Przymuszewa, Tomek Olszewski z Ornety, Włodzimierz Ostoja-Lniski z Czerska, Leszek Prorok ze Zblewa, Stanisław Plata z Gdańska, Marian Ruszlewicz z Cedrów Wielkich, Izajasz Rzepa z Redy, Tadeusz Szalkowski z Nowego Dworu Gdańskiego, Stanisław Śliwiński z Gdańska, Edmund Zieliński z Gdańska i Jerzy Zieliński ze Zblewa.

Kiedy wierni przybyli na odpustową Mszę św., w niedzielę 22 sierpnia, na dziedzińcu kościelnym zastali stoiska ludowych twórców, a wewnątrz świątyni niecodzienny widok: chmurę różnokolorowych ptaków zawieszonych nad ołtarzem. Wrażenie było niesamowite; biedniutki kościół, a nad ołtarzem - właściwie nad prostym stołem ofiarnym - bogactwo kolorów. Rozedrgane powietrze sprawiało, że ptaki wciąż zmieniały swoje pozycje. One po prostu ŻYŁY, były wszędzie, nawet na świecznikach wykonanych przez Jerzego Zielińskiego. Ptasie głosy, płynące gdzieś z głośnika magnetofonu, uzupełniały tą niesamowitą, precudną scenę. Kiedy podczas mszy św. stałem w przedsiionku kościoła, nad moją głową, w zwieńczeniu stropu wesoło śpiewała para trznadli - ciesząc się chyba, że jej drewniani pobratymcy służą Bogu w uroczystej ofierze.

Sumę odpustową celebrował ks. prof. Janusz Pasierb z Pelplina, towarzyszyli mu: ks. Stanisław Bogdanowicz z Bazyliki Mariackiej i ks. Krzysztof Niedałtowski. Śpie-

wem i muzyką wspomagały wiernych zespoły: Koleczkowianie i Chmielanie.

Ks. prof. J. Pasierb, w swej homilii bardzo ciepło mówił o ludowej twórczości, o potrzebie zatrzymanie jej piękna przed - nadchodzącym być może - "odlotem". To bardzo dobrze, że przyfrunęły tu ptaszki ze Zblewa i Cedrów; w każdej świątyni - mówił ks. Pasierb - widziałbym elementy ludowego rękodzieła. Przypominał także, iż twórcy ludowi tworzą przede wszystkim z potrzeby własnego serca.

Rzeczywiście, choć to prawda czasem ząpominam. "Jo okropnie rod mom te anielskom muzyke i śpiywanie niebieskie" - mówił, o wyrzeźbionych przez siebie aniołach, stary, beskidzki powsinoga, Jędrzej Wowro. O innym zaś twórcy, Adam Harasymowicz pisze:

Rzeźbił Janas  
nie ku dudkom  
ale ku swym  
ludzki smutkom...

Tacy są również współcześni ludowi artyści, którzy część swą duszy zostawiają w swych niepowtarzalnych dziełach, by cieszyli ludzi wrażliwych na piękno. Dzięki tym twórcom radośniej zrobiło się w sierpniową niedzielę w Kościele św. Bartłomieja.

Ja myślę, że dzięki ks. Niedałtowskiemu, co roku w tej świątyni i wokół niej będzie pięknie, radośnie, i bardzo, bardzo ludowo. Będzie tu można kupić obraz na szkle malowany, ludową zabawkę, rzeźbę, haft, czy malowanego ptaka. Myślę, że odpust św. Bartłomieja stanie się dniem, w którym będzie można spędzić chwile wypełnione wzruszeniem wśród dzieł twórców ludowych. Myślę, że tego nam właśnie trzeba. Niejednemu przypomina się jego rodowód i, choć na chwilę, wróci pamięcią do odległej swej wsi, do nie istniejącej już strzechy, i przypomina sobie, że i wtedy był ktoś taki, kto wyplatał koszyki, robił zabawki, rzeźbił, czy malował. A wówczas, nasz szara, przynębiająca codzienność obecnej doby, choć na chwilę stanie się mniej dokuczliwa.

Edward Zblewski

## Czy nie możesz pozwolić sobie na uśmiech?

*Spójrz choć raz w lusterko i przyjrzyj się swej twarzy.*

*Mieszkasz za nią.*

*Uważaj! Można z niej wyczytać, czy używasz masek:*

*pogardy, gdy patrzysz na tych, co stoją niżej,*

*przebiegłości, gdy patrzysz na równych sobie,*

*szużalczości, gdy wpatrujesz się w tych, co wyżej od ciebie.*

*A może używasz kwaśno-słodkiej przy sprzedaży,*

*obojętnej przy pracy,*

*bezceremonialnie blagującej w barze, zawziętej w tłoku ulicznym*

*i zamkniętej w sobie, gdy wracasz do domu.*

*Mieszkasz za swą twarzą.*

*Jest ona zwierciadłem twego wnętrza.*

*Jeśli nie znosi ona uśmiechu,*

*znaczy, że coś jest w środku nie tak.*

*Ze twe serce choruje.*

*Twarz zimna jest znakiem zimnego serca.*

*Ludzie z kwaśnym grymasem na twarzy napętniają życie goryczą.*

*Uzdrow więc swe serce.*

*Wydobądź z niego uśmiech i zanieś go na ulicę, przed bankowe okienko, do biura, samochodu, pracy, domu, po prostu dlatego, że widzisz wokół piękno, po prostu dlatego.*

**Jeśli nie umiesz się śmiać, to nie potrafisz też żyć.**

(Phil Bosmans - TAK powiedziane życiu)

## Z życia parafii

W miesiącu wrześniu do wspólnoty Kościoła przez sakrament chrztu zostali włączeni:

Natalia Magdalena Slapa, Monika Katarzyna Wyrzykowska, Paweł Czychowski, Joanna Durlik, Krzysztof Grabowski, Katarzyna Maria Sulisz, Paulina Natalia Stanisławska, Daniel Sławomir Czaiński, Mateusz Skawiński, Maciej Paweł Piotrowski, Karolina Granzul.

Do Pana odeszli:

Tadeusz Miazio (1.67) z ul. Burzyńskiego, Krzysztof Górajek (1.45) z ul. Kombatan-tów, Adolf Gierczak (1.74) z ul. Kombatan-tów, Feliksa Kosewska (1.86) z ul. Burzyńskiego, Marianna Lewandowska (1.82) z ul. Burzyńskiego.

## Owieczki Boże

(dokończenie ze str. 6)

Najbardziej utkwil nam w pamięci dzień, w którym rozważaliśmy śmierć Pana Jezusa. Dzień ten, był dniem skupienia i modlitwy. Chłopcy zrobili z drzewa 4-metrowy krzyż, który nieśliśmy podczas drogi krzyżowej na Gorc. Niezapomnianymi chwilami było dla nas wbijanie w krzyż gwoździ, które symbolizowały nasze grzechy.

Codziennie wieczorem spotykaliśmy się na pogodnych wieczorach. Śpiewaliśmy piosenki, przedstawialiśmy różne skecze. Bawiliśmy się super!

W Ochotnicy mieliśmy również okazje do skąpania się w potoku, ponieważ przepływał przez wieś, do wpadnięcia w pokrzywy, gdyż było ich tam pełno oraz do narażenia się na to, aby "górol" czy "baca" pogroził nam kosą lub też poszczuł psem, gdyż nie chcący nadepnęliśmy na jego pole.

Tak oto minęły nam dwa tygodnie wakacji, jakie spędziliśmy na Oazie Nowego Życia stopnia zerowego w Ochotnicy Dolnej.

Gośka, Agnieszka, Paulina

## Ministrancki obóz

Na obóz wyjechaliśmy jeszcze w czerwcu. Pogoda nie zapowiadała się najlepiej. Wszystkim dopisywał jednak dobry humor, którego nie straciliśmy przez cały czas naszego pobytu. Było nas około czterdziestu osób w tym trzech kleryków, opiekunem był ks. Darek. Podzieleni zostaliśmy na pięć grup. Każda z nich była za coś odpowiedzialna. Jedni mieli dyżur gospodarczy inni liturgiczny a inni w tym czasie zajmowali się porządkami. W tym roku powróciliśmy do spotkań formacyjnych prowadzonych przez kleryków i księdza. Celem ich było przybliżenie liturgii mszy świętej, omówienie jej symboli, tak aby nie traktować jej jako zbioru nic nie znaczących gestów, ale w pełni świadomie uczestniczyć. W czasie naszego pobytu w Przywidzu byliśmy na dwóch rajdach. Pierwszy całodzienny jarem rzeki Reknicy. Dopisała nam wtedy pogoda, słońce, tak długo przez nas oczekiwane, wreszcie wyszło zza chmur. Na drugi rajd wyrwała nas ze śpiworów trąbka o godzinie trzeciej nad ranem. Po godzinie marszu powitaliśmy wschodzące słońce i legliśmy na sianie w stodole gościnnych gospodarzy. Rano po śniadaniu (dostaliśmy mleko prosto od krowy) ruszyliśmy, jak się później okazało do Nowego Wieca odległego o kilkanaście kilometrów. Tam odpoczywali uczniowie jednej z oliwskich szkół. Po meczu siatkówki i wspaniałej kolacji uczestniczyliśmy wspólnie we mszy świętej. Po niej ruszyliśmy z powrotem do Przywidza nocując po drodze w stodole. Ze względu na pogodę kąpaliśmy się tylko raz. Za to przez cały czas naszego pobytu odbywał się turniej piłkarski między naszymi zespołami. Dzięki staraniom księdza Darka w piwnicy naszej bazy mieściła się ciemnica fotograficzna, w której na bieżąco powstawały zdjęcia z meczy, rajdów i innych wyjść.

Porównując ten obóz z ubiegłorocznym, można powiedzieć, że był również udany jak poprzedni. Było tak dzięki zaangażowaniu samych uczestników jak i opiekunów. **Jacek**

## Owieczki Boże na pienińskich halach.

Już na cztery miesiące przed rozpoczęciem wakacji ks. Darek w pogodę i niepogodę, deszcze i wiatry stał niestrudzenie przy wejściu do kościoła. Z notesikiem w rękę wylapywał młodzież (a zwłaszcza ósmoklasistów) wychodzącą ze mszy św. Polowanie udało mu się i 11-osobowa grupa pragnących uświęcić się w Bogu młodych serc (a przy okazji pochodzić po górach) z 40 kg plecakami, wypchanymi do granic możliwości traperami, wełnianymi swetrami, skarpetami i spodniami oraz z siatami pełnymi jedzenia w rękach i śpiworami w zębach, wyjechała w Pieniny.

Naszym opiekunem był wspaniały ksiądz z Radomia - Ireneusz Gizan, którego pasją są górskie wędrówki. Ksiądz Irek był tak wprawiony w chodzeniu po górach, że my nie mogliśmy za nim nadążyć. Ale mimo to, niezłomnie chodziliśmy na wszystkie zorganizowane wycieczki, chociaż czasami ledwo zipsaliśmy ze zmęczenia. Nie przerażały nas nawet spodnie do kolan utaplane w błocie, ponieważ ziemia rozmiękła od deszczu.

Bywały dni, kiedy wychodziliśmy w góry o dziewiątej rano a wracaliśmy o dwudziestej trzeciej. Zawdzięczaliśmy to księdzu, który ciągle prowadził nas na skróty, jednak nie zawsze mu się to udawało.

Czas spędzony w Ochotnicy nie upływał nam tylko na samych rozrywkach. Nie zapominaliśmy o codziennej modlitwie i Eucharystii oraz o obowiązkach, do których należało m.in. przygotowywanie posiłków i sprzątanie. Każdy dzień przeżyaliśmy inaczej. Rozważając tajemnice różańca (każdego dnia jedną) obchodziliśmy np. w 30<sup>o</sup> upale Boże Narodzenie.

*(dokończenie na str. 7)*

## Studium Katechezy Dorosłych

W przeprowadzonej w ubiegłym roku ankiecie parafialnej wielu wiernych proponowało zorganizowanie w naszej wspólnocie spotkań katechetycznych dla dorosłych. Odpowiadając na to zapotrzebowanie postanowiliśmy zainaugurować prace takiej właśnie nowej formy duszpasterstwa - Studium Katechezy Dorosłych.

Spotkania dyskusyjne w ramach studium z udziałem ks. Andrzeja Jereczka, dotyczyć będą problematyki Pisma Świętego, historii Kościoła i teologii ogólnej.

Zapraszamy na nie wszystkich zainteresowanych pogłębieniem swojej wiary i wiadomości religijnych. Najbliższe spotkanie, którego temat brzmi:

**Biblia bardziej zrozumiała - wstępne wiadomości**

odbędzie się w poniedziałek 11 października, o godz. 19.00 w salce w kościele. **Serdecznie zapraszamy.**

## Msza Święta (3)

Obzędę wstępne Mszy świętej zakończyły się kolektą. Następuje teraz celebrowanie Liturgii Słowa, w której nawiązuje się szczególnie dialog między Bogiem a nami, uczestnikami w liturgii Mszy świętej. Chodzi tu o lektury biblijne przewidziane do celebrowania, śpiewy, które im towarzyszą, wyznawanie wiary i modlitwę wiernych.

Liturgia Słowa we Mszy św. jest koniecznym przygotowaniem do Liturgii eucharystycznej, lecz także ułatwia nam wierzącym wniknięcie do prawdziwego skarbcza Kościoła, zawartego w Księgach Biblii.

Z historii liturgii wiemy, że pochodzi ona z nabożeństw żydowskich, które do dnia dzisiejszego, ograniczają się jedynie do celebrowania Słowa, czytań, homilii i modlitw. Historia liturgii uczy nas, że w przeszłości

Liturgia Słowa we Mszy św. nazywała się niezbyt poprawnie "Mszą katechumenów", podczas gdy dotyczyło przecież także i ochrzczonych, uczestniczących jeszcze w Liturgii Eucharystii po rozesłaniu katechumenów.

Dokumenty II Soboru Watykańskiego, a szczególnie "Konstytucja o Liturgii" mówi nam wyraźnie, że dwie są części, z których w pewnym stopniu składa się msza św, a mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna. Tak ściśle łączą się one ze sobą, że stanowią jeden akt kultu.

A w innym dokumencie mówi się o dwóch równoległych stołach: Słowa i Ciała. Stąd we mszy św. liturgię słowa odczytuje się z jednego stołu, którym jest ambona czyli pulpit, a po odczytaniu fragmentów z Objawienia celebrans przechodzi do drugiego stołu Ciała Pańskiego: ołtarza. Spóźnienie się na pierwsze czytanie jest naruszeniem integralnej części mszy św. Zaleca się, aby słuchacze w czasie liturgii słowa mieli możliwość siedzenia, ponieważ w tej postawie są oni optymalnie rozluźnieni i nastawieni na odbiór. Znaczenie jednak istotniejsze jest to, aby słuchacz wytworzył w sobie otwartość na Słowo. Słuchając czytań można w duchu prosić: "mów do mnie, Panie".

W mszach niedzielnych są nawet trzy czytania. Pierwsze ze Starego Testamentu, drugie z Nowego, przeważnie z listów św. Pawła, i wreszcie trzecie z Ewangelii.

Kościół stara się w poszczególnych latach czytać najważniejsze fragmenty Ewangelii św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza. Ewangelia św. Jana jest odczytywana w specjalnych okresach każdego roku liturgicznego.

Trudno słuchaczowi objąć treść nawet dwu czytań występujących w codziennej liturgii. Dlatego doradza się skoncentrowanie uwagi na jakimś małym epizodzie, na jednym zdaniu, w którym do słuchającego przemówi sam Chrystus. I tych kilku słów wystarczy na długą refleksję. Lekcję z Pisma

*(dokończenie na str. 4)*

## Msza Święta (3)

(dokończenie ze str. 3)

Świętego odczytują w kościołach przeważnie przygotowani lektorzy. A przecież liturgia pochodzi z greckiego wyrazu leiturgon, to znaczy "dzieło wspólne". Kościół posoborowy wymaga podziału ról. Dawniej kapłan prowadził monolog. Wszystko czytał sam. Tymczasem powinno tu występować przynajmniej troje ludzi, a cała wspólnota powinna być odpowiedzialna za tworzenie modlitwy i możliwie wielu zaangażować do współpracy liturgicznej. Zmiana barwy głosu kolejnego lektora lub lektorki wprowadza pożądane urozmaicenie. Można w ten sposób lepiej zauważyć Starotestamentowy i Nowotestamentowy charakter Orędzia Bożego. To, że Ewangelię czyta diakon lub kapłan, podczas gdy wszyscy inni stoją, wystarczająco podkreśla jej wyjątkowość.

Po Pierwszym Czytaniu następuje Psalm responsoryjny, który jest odpowiedzią słuchaczy na Przepowiadane Słowo Boże. Jest on poetycką formą modlitwy, tą samą, którą do dnia dzisiejszego posługują się Izraelczycy i którą posługiwał się sam Jezus Chrystus.

Po Psalmie responsoryjnym lub po Drugim Czytaniu a przed Ewangelią, śpiewa się Alleluja z odpowiednim werselem. Ten wyraz hebrajski oznacza: "Chwalmy Pana". Jest to okrzyk radości i czci wobec zbliżającego się Zbawiciela w Ewangelii. Alleluja ukazuje doskonałą harmonię Kościoła ziemskiego i niebieskiego, który żyje dla Pana. Werset zaś, który się zmienia każdego dnia liturgicznego, pomaga nam nastawić się duchowo na to ewangeliczne Orędzie Zbawienia, którego poprzez wiarę stajemy się uczestnikami. W sposób zewnętrzny ta wiara zamyka się po homilii w Wyznaniu Wiary i uaktywni w Modlitwie Powszechnej.

Dla zaakcentowania wagi Słowa Chrystusowego w Ewangelii w wielu kościołach wprowadza się, według zaleceń II Soboru Watykańskiego, rozmaite elementy dowar-

tościowujące: mały pochód ministrantów ze świecami w kierunku pulpitu, okadzenie księgi. Po słowach Ewangelii, kapłan składa na księdze pocałunek i jest to już drugi pocałunek miłości złożony Chrystusowi w czasie mszy św.

GS

## Miłosierdzie

Jak co roku, na początku października rozpoczynamy w całej Polsce jak i w naszej parafialnej wspólnotcie Tydzień Miłosierdzia.

Jakie stąd płyną wnioski dla nas, który Tygodniu Miłosierdzia jest poświęcony ubogim? Musimy mieć świadomość, że ludzie ubodzy są wśród nas, że jest ich wielu. Często sami nie mają odwagi, aby powiadomić o swojej biedzie. Więc jak Pan Jezus - ubogich trzeba szukać i ich znaleźć, bowiem prawdziwie ubodzy niechętnie mówią o swoich potrzebach. Sądzą nieraz, że są inni, bardziej potrzebujący. Nasza pomoc dla nich może być różna: zarówno materialna jak i w postaci żywności, odzieży... Pomocą dla nich może być nasze dobre słowo, odwiedziny, okazanie zainteresowania.

Najlepszą jednak pomocą będzie takie kierowanie ich sprawami, aby mogli stanąć o sobie samych, czyli należy stworzyć im także warunki, aby w pewnej mierze sami mogli sobie pomóc, aby mogli stać się samodzielni. "Chrystus stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim wzbogacić." Jak można ubogacić ubóstwem? Oznacza to, że niewielkim wysiłkiem potrafimy - jeżeli chcemy uszczęśliwić człowieka ubogiego wówczas kiedy szanujemy jego ludzką godność w sposobie obdarzania.

Dlatego Caritas parafialny zwraca się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o składanie ofiar pieniężnych jak i w postaci ciepłej odzieży do Caritasu w każdą środę od godz. 17<sup>00</sup> do 18<sup>30</sup>. Powiedział ktoś im więcej dajesz, tym więcej masz, ponieważ dobroć poszerza serce, czyni je bardziej chrześcijańskim.

PG

## Wyznania

W 1992r. nakładem Instytutu Wydawniczego PAX wydane zostały (po raz kolejny w Polsce) "Wyznania" św. Augustyna, w tłumaczeniu Zygmunta Kubiaka. Ten przekład oceniony został wysoko, ponieważ myśli wielkiego biskupa Hippony przedstawiał w brzmieniu zrozumiałym dla współczesnego człowieka. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w księgarniach, z których bardzo szybko zniknęła wymieniona pozycja.

Św. Augustyn urodził się w Tagaście w Numidii (afrykańskiej prowincji Cesarstwa Rzymskiego) w roku 354. Studiował a następnie wykładał retorykę w Kartaginie, potem także w Rzymie i Mediolanie. W 396 roku został biskupem Hippony, miasta położonego w Numidii, na północ od Tagasty. Zmarł 28 sierpnia roku 430.

"Wyznania" są w dużym dorobku pisarskim św. Augustyna dziełem szczególnym. Sam tytuł (łac. "Confessiones") - co wyraźnie podkreśla tłumacz - oznacza w Augustynowej łacinie zarówno "wyznanie" (spowiedanie się ze swego życia), jak i "wysłanie" (pochwałę mądrości Stwórcy). W trzynastu księgach "Wyznań" (stanowiących we wspomnianym wydaniu ok. 450 stron książki formatu kieszonkowego) znajdujemy zatem dzieje życia Augustyna przeplatane jego rozważaniami teologicznymi, filozoficznymi i psychologicznymi.

Z wielu względów warto czytać tę książkę. Z jej kart przemawia bowiem do nas żywy - choć tak odległy historycznie i geograficznie - człowiek. Spowiada się on z grzechów swojej młodości, opisuje trudną, własną drogę dochodzenia do Boga, daje świadectwo wielkiej, przemyślanej wiary. Myślę, że wielu z nas może w "Wyznaniach" św. Augustyna odnaleźć przykład własnych, duchowych rozterek, może poszukać w nich odpowiedzi na dręczące, także i dzisiaj pytania - odpowiedzi danych przez człowieka, który po wielu latach religijnej i moralnej tułaczki wszedł na drogę wysławianą do dzisiaj świętości... Wojciech Zieliński

## Reminiscencje wakacyjne

W górach można całkiem inaczej wielbić Boga aniżeli tu nad morzem (chodzi mi o uwielbienie Boga w przyrodzie). Morze, szum fal, prosta linia horyzontu nastrajają, przynajmniej mnie, monotennie. W górach nic nie jest monotenne. W jednej chwili ze słonecznego szczytu wchodzisz w zamgloną dolinę i odwrotnie. W ciągu jednej wycieczki można przeżyć i lato, i zimą, a na dodatek różnorodne formy krajobrazu dopełniają miary szczęścia; szum strumyka, góry, skały, trawa, drobne ale mocne kwiatki i wspaniałe widoki ze szczytów. Radość pokonywania szlaków i wspinaczka, a na szczycie pytanie - po co ten trud? Tylko dla widoku czy czegoś więcej? Te pytania zadawało sobie wraz ze mną wielu uczestników oazy - Ruchu Światło-Życie. Zjechali się bowiem w Tatry, na I stopień oazy, ludzie z całej Polski. Byli w naszej wspólnotcie bracia i siostry z odległych zakątków naszego kraju, młodzi z Radomia, Gdańska, Bytowa, Poznania, Oleśnicy, Tarnowa. Nasze wspólne rekolekcje, zabawy, wycieczki miały jeden cel - ukształtować nowego człowieka. Człowieka przez duże Cz, potrafiącego zbudować państwo bez znieczulicy, wulgaryzmu, kłamstwa, obłudy, wywyższania się. Czy młodzieńczy zapał i entuzjazm zdołają wyrwać nasz kraj z postkomunistycznego dziedzictwa zła? Z tym pytaniem wróciłam do codzienności, a odpowie na nie przyszłość.

Agnieszka Grupa